

## LESZEK SZCZEPAŃSKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, kina, propaganda, kino Corso

### Kina w służbie doktryn

Pierwsze kino, które pamiętam, to z roku [19]38. Był sobie twórca filmów rysunkowych, nazywał się Walt Disney. I on wyprodukował pierwszy film pełnometrażowy rysunkowy. Rodzice pięcioletniego brzdąca zaprowadzili do kina. Do którego kina? Do największego, najładniejszego w Lublinie. Do kina "Corso". Gdzie ono było? Myślę, że niewielu wie, gdzie ono było. Teraz w tym miejscu, bo kino zbombardowane było w [19]39 roku, i tam jest pałacyk Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Nieopodal placu Litewskiego. Ja oglądałem ten film z niezwykłym przejęciem i nie zapomnę do dziś strachu, który we mnie wzbudziła macocha, która zatrzymała jabłko. To było takie przeżycie, do dziś pamiętam. Pamiętam jeszcze jedno, że wyszliśmy wtedy z rodzicami, przeszliśmy po Krakowskim [Przedmieściu] i spotkaliśmy jakichś znajomych. I ci znajomi powiedzieli: "Wiecie państwo, wybrany został nowy papież, pokazał się biały dym i będzie nazywany Piusem XII". Więc mogę dokładnie ocenić, w którym dniu ten film oglądałem. Za okupacji znane było powiedzenie "Tylko świnię siedzą w kinie". Z drugiej strony życie mijало, czasy mijają, a kina były. Puszczali także przedwojenne polskie filmy, puszczali pierwsze filmy kolorowe jakieś. Przed każdym filmem była hitlerowska kronika filmowa. Byłem parę razy z mamą w kinie za czasów okupacji. Ze wszystkich filmów, to pamiętam właściwie tylko taki, który miał tytuł "Kąpiel na klepisku", gdzie zresztą w koło... były gołe baby. I moja mama bardzo się denerwowała, że miał być kolorowy, ale [jest] nie dla dzieci, a ona wzięła Lesia. A potem przyszli Rosjanie, a Rosjanie mieli także swoje brygady takie kulturalne. Tak że na polach nawet wyświetlano filmy, jakieś prześcieradło rozkładali, jak już ciemno było. Pamiętam taki film, który oglądaliśmy z pułki naprawy samochodów. To był w Marysinie, a oni byli w lesie Dębówka. Tam stacjonowali. Pamiętam, że film nazywał się "Sekretarz rejkomu". I pamiętam, że było o bohaterstwie komunisty. I to było mniej więcej tyle. A potem ten komunizm stalinowski nasilał się z roku na rok, to nie od razu wszystko było. Z jednej strony od razu mordowano AK-owców, ale drugiej strony jeszcze było trochę tej

przedwojenności. Jeszcze było baden-powellowskie harcerstwo. Jeszcze były sklepiki prywatne, potem wszystko zlikwidowano. No i zaczęto pokazywać filmy, oczywiście filmy były albo przedwojenne, albo zrobione na użytek propagandy komunistycznej, albo antyhitlerowskiej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-06-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"